Nr. 193 | Piątek 26 lipca (8 sierpnia) 1913 r. | Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.

Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Zródła niemocy.

Żadnemu z dzisiejszych państw europejskich tak często i tak uporczywie nie przepowiadają rychłego zgonu, jak monarchii austro-węgierskiej. I w prasie codziennej i w specyalnych politycznych traktatach publicyści różnych zaprzyjaźnionych i niezaprzyjaźnionych krajów i narodów propagują możliwość rozpadnięcia się tego potężnego jeszcze dziś mocarstwa.

Fakty ostatniej doby—nieudolność Austryi w dziedzinie polityki zewnętrznej, błędy hr. Berchtolda, dyplomatyczna porażka na Bałkanach, wszystko to podsyca fantazyę pesymistycznie nastrojonych publicystów i stawia im przed oczy wizyę przedśmiertnych, bezpłodnych szamotań na krótkie już chwile obliczonego życia.

Do takich absolutnie ponurych przewidywań nie widzimy na razie podstaw należytych. Nie każdy zlepek musi się rozlecieć. Znana jest parafraza słynnego b o n m o t Voltaire'a, że gdyby nie było Austryi, to należałoby ją stworzyć. Zresztą, jeśli lat temu sto z górą pod ciosami Napoleona nie rozpadło się państwo Habzburgów i potrafiło się skleić nanowo—to dzisiejsza sytuacya nie jest jeszcze beznadziejna.

Ale chroniąc się od pesymizmów zbyt jaskrawych niepodobna zamykać oczu na poważne trudności, z jakiemi się państwo austro-węgierskie od pewnego, dłuższego już czasu, boryka. Trudności te leżą w polityce wewnętrznej państwa, w wadach jego ustroju, nieodpowiadającego rzeczywistym potrzebom składowych jego części.

Niemoc Austryi, jaka się w ostatnich czasach na terenie dyplomatycznym wykazała, źródło ma swoje nie tyle w braku poparcia ze strony niemieckiego sojusznika, nie tyle w starości monarchy i niezręczności ministra spraw zagranicznych, ile w kryzysie wewnętrznym monarchii, w chorobie przewlekłej, jaka organizm państwowy nurtuje i niszczy.

Tą chorobą są spory narodowościowe. Niema takiego królestwa, takiego kraju w monarchii, gdzieby one nie istniały, gdzieby nie zatruwały wzajemnych stosunków różnych, wspólnie żyjących narodów i plemion.

Walki narodowościowe istnieją tam, pomimo, iż konstytucya austryacka gwarantuje każdemu narodowi, każdemu językowi, każdej religii równe prawa i wolności, pomimo, iż dewizą Habsburgów jest „sprawiedliwość"—jako podstawa państw: f u n d a m e n t u m r e g n o r u m—j u s t i t i a.

Historya tych wewnętrznych sporów zapełnia sobą dzieje bez mała pół wieku — od wprowadzenia konstytucyi austryackiej i stworzenia dualistycznego ustroju monarchii.

Wyliczać choćby najjaskrawsze ich przejawy — to opowiadać historyę Austro-Węgier.

Najświeższe fakty—zamianowanie nowego komisarza cesarskiego w Chorwacyi i zawieszenie konstytucyi w Czechach, świadczą wymownie, że w obydwu częściach państwa zaostrzenie sytuacyi wewnętrznej doszło do stopnia kulminacyjnego, który grozi ogólnem niebezpieczeństwem i środków zaradczych, bodaj nawet drakońskich, wymaga.

Takich środków chwycono się w Chorwacyi przed rokiem mniej więcej, w Czechach zaś przed kilkunastu dniami. Zawieszono działanie konstytucyi, oddano władzę w kraju królewskim i cesarskim komisarzom. W zamian samorządu wprowadzono rządy absolutne urzędników.

Że podobne zarządzenia nie mogą być radykalnem lekarstwem na zło, które toczy Austryę, że lekarstwo gorsze być może od samej choroby—to dowodzi nam świeża historya absolutnych rządów bar. Cuvaja w Chorwacyi. Energiczny komisarz niczego nie dopiął, uspokojenia nie sprowadził, nie zmniejszył nienawiści chorwatów do madziarów. Trzeba go było zastąpić innym komisarzem, bardziej giętkim i sprytnym, bar. Skerleczem, niby chorwatem choć zmadziaryzowanym do gruntu. I tego czeka syzyfowa bodaj praca..

W Czechach grożące krajowi bankructwo zmusiło sędziwego monarchę do zawieszenia samorządu królestwa. Ale rozpaczliwy stan finansów czeskich nie wynikł z zubożenia kraju, z osłabionej siły płatniczej ludności, z niemożności podwyższenia podatków. Przyczyna leży nie w ekonomicznej niemocy, lecz w długotrwałym sporze narodowościowym między czechami i niemcami, w obstrukcyi niemców w sejmie czeskim i unieruchomieniu krajowego prawodawstwa.

Czy zawieszenie konstytucyi w Czechach będzie mogło do zgody między czechami i niemcami doprowadzić? Napewno nie. Jest to chwilowe wyjście z sytuacyi, drakoński paliatyw—ale paliatyw. Choroby właściwej nie usunie, wzmoże nawet rozdrażnienie ludności.

Źle już jest, jeśli się trzeba uciekać do łamania zaprzysiężonego prawa...

Więc, czy choroba Austryi jest nieuleczalna? Nie sądzimy. Należy tylko sięgnąć do właściwej przyczyny i ją usunąć.

Przyczyna słabości Austro-Węgier leży: 1) w centralistycznej szmerlingowskiej konstytucyi austryackiej; 2) w wadliwem urządzeniu stosunku prawno-politycznego Chorwacyi do Węgier i 3) w ustroju dualistycznym monarchii.

Żeby te trzy kardynalne błędy ustroju zmienić, trzeba monarchię habsburską z gruntu przebudować. Trzeba oprzeć państwo na podstawach, które odpowiadają naturalnemu historycznemu procesowi jego powstania. Historyczne indywidualności krajów, stopniowo do korony Habsburgów przyłączanych, muszą znaleźć swój realny wyraz w ustroju państwa. Dziś tego wyrazu nie mają, pomimo pozornej autonomii „królestw i krajów w radzie państwa reprezentowanych", pomimo pozornej również, a przecież centralizmowi Budapesztu ulegającej Chorwacyi. Centralizm za silny jest w Austro-Węgrzech, zanadto abstrakcyjny, zanadto „liberalny" w sensie wiedeńsko i madziarsko-żydowskim dla historycznych krajów, wchodzących w skład monarchii. Stąd sytuacya bez wyjścia w krajach, które same nie mają możności regulowania swych spraw i nieuniknionych wewnętrznych sporów i przeciwieństw. Stąd niezgrabne mieszanie się centralnych władz do domowych zatargów, które w obawie lub oczekiwaniu interwencyi z góry, wyradnieją w chroniczne, uporczywe narodowościowe nienawiści i walki. Stąd niemoc ogólna państwa, rozbitego na wrogie obozy, a nie spoczywającego na sile sfederowanych organizmów historycznych.

Te organizmy historyczne, z pewnem terytoryum dziejami związane, zachowały do dziś całą swoją siłę i żywotność.

Nie abstrakcyjne formuły konstytucyjne, które są zbiorem paragrafów, nie oderwane reguły narodowościowych czy kulturalnych autonomii, ale kraje historycznie urobionych tradycyi w obrębie historycznie urobionych granic są podstawą, na której monarchia austryacka byt swój i przyszłość oprzeć powinna.

Rozumiał to dobrze nasz Smolka, gdy wypracowywał program federacyjnego ustroju Austryi.

Nie jego program się ostał, ale centralistyczno - biurokratyczny Bachów i Szmerlingów.

Widzimy, dokąd on Austryę doprowadził.

Żeby się nie sprawdziły przepowiednie o rozpadnięciu się monarchii austro-węgierskiej, potrzebna jest gruntowna, w myśl programu Smolki, reforma.

Najbardziej drakońskie półśrodki nic tu nie pomogą.

R.

Z prasy polskiej.

*** Krakowski „Czas" wypowiada poniższe słuszne uwagi o stosunku opinii publicznej do sprzedawczykostwa:

„Od lat kilku przechodzenie polskich majątków ziemskich w ręce niemieckie należy w naszej dzielnicy (Poznańskiem) do wyjątków dość rzadkich. Nie ulega kwestyi, że w pewnej mierze przyczyniła się do ograniczenia frymarki ziemią opinia publiczna, która jednomyślnie i bardzo energicznie piętnuje tych, którzy bezpośrednio lub pośrednio podkopują główną podstawę naszego bytu narodowego. Zapewne, że w piętnowaniu tem zachodzić może tu i ówdzie pewna niesprawiedliwość, że tem samem mianem piętnuje się jednostkę, która sprzedaje swą ziemię pod naciskiem ostatecznej konieczności materyalnej, jak i osobistości, działające wyłącznie pod wpływem chciwości i chęci zysku. Ale społeczeństwo działać musi w ten sposób, powodując się instynktem samozachowawczym. P r z y z n a w a ć n i e m o ż e o k o l i c z n o ś c i ł a g o d z ą c y c h, b o w k r o c z y w s z y r a z n a r y z y k o w n ą t ę d r o g ę n i e w y b r n ą ł b y n i g d y z t r u d n o ś c i.

„Ostatecznie, każdy sprzedający swą ziemię bądź to komisyi kolonizacyjnej, bądź też prywatnemu nabywcy niemieckiemu przytoczyć może to lub owo na swoją obronę i w największej liczbie wypadków niepodobieństwem jest wprost ocenić, gdzie kończy się przymus materyalny, a zaczyna zła wola. W sprawach tego rodzaju interes jednostki, chociażby sam w sobie najsłuszniejszy, schodzić musi na plan drugi wobec interesu ogółu".

Setna rocznica zgonu ks. Józefa.

„Straż polska" w Krakowie przygotowuje na d. 19 (6) października r. b. uroczysty obchód setnej rocznicy śmierci ks. Józefa Poniatowskiego.

Oto ogólny zarys programu.

W pierwszych dniach września będzie zwołany ogólny komitet obchodu. Do komitetu wejdą wybitne osobistości z kraju, delegaci instytucyi i członkowie zarządu głównego i rady nadzorczej „Straży polskiej". Jednocześnie powołany będzie do życia wydział wykonawczy, który obejmie ster nad działalnością sekcyi obchodowych: obchodowej, wydawniczej, zjazdowej, medalowej, nalepkowej, odczytowej, muzycznej, funduszowej, pochodowej, wystawowej, kwaterunkowej.

Ogólny zarys prac komitetu obejmuje urządzenie wystawy pamiątek po ks. Józefie, wybicie medalu pamiątkowego, urządzenie seryi odczytów, przygotowanie pochodu, wiecu na Wawelu, uroczystej Akademii, przedstawienia w teatrze, wreszcie urządzenie zjazdu.

Szczegółowy program i zakres działania każdej sekcyi zatwierdzi ogólny komitet. Na razie czynione są przygotowania do wydania taniej broszurki, nalepek, wybicia medalu pamiątkowego, uzyskania od jednego z muzyków kompozycyi na cześć ks. Józefa, przygotowania kantaty, która podczas pogrzebu księcia w Warszawie w r. 1814 była wykonana, a do której muzykę skomponowali Elsner, Kurpiński i Weinert, a słowa prawdopodobnie są pióra L. Osińskiego.

W programie uroczystości pierwszorzędne miejsce zajmuje wystawa pamiątek po ks. Józefie.

Wystawa zawierać będzie działy:

1) Dział pamiątek po księciu Józefie: broń mundury, ubranie, drobiazgi, meble, sprzęty, obrazy, fotografie lub modele pałaców, pokojów mieszkalnych księcia, listy, autografy i t. p. pamiątki.

2) Dział sztuki: a) portrety księcia, jego rodziny, krewnych, bliskich mu osób, powierników i t. p; b) obrazy i rzeźby, mające jakikolwiek związek z osobą księcia, jego czynami, bitwami, w których brał udział.

3) Dział naukowy i literacki: dzieła naukowe, monografie, broszury, wydawnictwa, artykuły, numery pism peryodycznych, beletrystyka, dramat, poezya, utwory dla młodzieży i ludu, osnute na tle życia i czynów księcia Józefa.

Komitet z ramienia „Straży", urządzający tę wystawę, udaje się do wszystkich instytucyi i osób prywatnych, a zwłaszcza do artystów i literatów, pisarzy, dziennikarzy, wydawców z prośbą o deklarowanie przedmiotów na wystawę do „Straży polskiej" (Kraków, Floryańska 1, dla sekcyi wystawowej). Koszty opakowania, ubezpieczenia i przewozu ponosi komitet.

Les Polona's c'est un peuple d'appresseurs...

Korespondent paryski „Muscionu" krakowskiego w artykule zatytułowanym „Sprawa polska w Paryżu" tak charakteryzuje między innemi naszych wrogów tamtejszych.

„Najgroźniejsi wrogowie polskości, wewnętrzni, mszczący się na niej za jej dawną wspaniałomyślność, a dzisiejszą słabość: to rusini, litwini, łotysze. Nie próżnują oni i w Paryżu, stukając do wszystkich drzwi z prośbą o jałmużnę, obdarci ze wszystkiego i uciemiężeni przez —polaków. W ten sposób powstaje pomieszanie pojęć, będące rzeczywiście krwawą ironią, dopełnieniem miary tego kielicha goryczy, jaką pol nas los: oto my, gnębieni przez wszystkich, kto żyw dookoła, spętani w każdym najnaturalniejszym odruchu, oddychający za głośno dla tych, którzyby chcieli widzieć, że w nas duch zamiera, my— wobec świata uchodzimy czasem za ciemiężycieli! L e s P o l o n a i s c' e s t u n p e u p l e d' a p p r e s s e u r s, to opinia dość rozpowszechniona w kołach postępowej Francyi, zbałamuconej przez zapobiegliwych naszych „sąsiadów".

„Do tych wrogich Polsce żywiołów w Paryżu niedawno przybyli jeszcze żydzi. Znani już od lat na francuskim bruku, jako zdolni rękodzielnicy, głównie krawcy, określający się słowem „Polak"—które, niezrozumiałe dla francuza i nieprzetłumaczone na brzmienie francuskie „Polonais" stało się synonimem „żyda" — rozkolonizowali się w niektórych dzielnicach, jak np. na Montmartre, tworząc świat odrębny, odcinający się, choćby, nieznanym we Francyi, żydowsko niemieckim szwargotem. Prawdziwie jednak groźny element żydowski zjawił się tu stosunkowo niedawno, wypłoszony z kraju warszawskim bojkotem. Przedewszystkiem podniósł krzyk na polaków i odwołał się do znanego humanitarnego stowarzyszenia „Ligi praw człowieka", z prośbą o wzięcie ich sprawy w opiekę, strasząc świat interesów groźbą spadku walorów rosyjskich na giełdach i rynkach pieniężnych. Jeżeli nie wzruszył ogółu, to wpłynął na agentów finansowych ambasady rosyjskiej, wywołując za ich pośrednictwem w Petersburgu usposobienie wrogie bojkotowi. W Paryżu zaś wzbudził nastrój nieufności i niewiary w możność współżycia z polakami".

Kronika polska.

— **Zjazd polskich Towarzystw muzycznych i śpiewackich.** Zjazd polskich Towarzystw muzycznych i śpiewackich nieodwołalnie naznaczony został na dnie 18, 19 i 20 października n. st. 1913 r. we Lwowie. Zjazd ten połączono z koncertami i produkcyami chóralnemi, których program przedstawia się następująco: w pierwszym dniu (18) wykonają lwowskie Towarzystwa śpiewackie oratoryum M. Sołtysa p. t. „Śluby Jana Kazimierza"; w niedzielę (19) odbędzie się koncert Towarzystw pozalwowskich, na którym każde ze zgłoszonych Towarzystw odśpiewa jeden lub dwa utwory polskich kompozytorów, według własnego wyboru. Ostatnim punktem tego koncertu będzie wspólna produkcya wszystkich Towarzystw śpiewackich męskich, przyczem wykonane zostaną: Dunieckiego „Piosnka żołnierska", Maszyńskiego „Noc" i Niewiadomskiego „Grób Wikinga". W poniedziałek (20) odbędzie się trzeci koncert poświęcony twórczości Jana Galla. Program tej produkcyi i siły wykonawcze zostaną podane do wiadomości w najbliższym czasie.

Towarzystwa, biorące udział w drugim koncercie zechcą podać tytuły, wybranych do produkcyi utworów, jakoteż dokładnie ilość i o ile możności i nazwiska swoich członków, tudzież adresy dyrygentów najpóźniej do dnia 15 września r. b. Zarazem należy donieść komitetowi z jakich udogodnień w podróży i umieszczeniu we Lwowie chcieliby członkowie biorący udział w zjeździe korzystać.

Druga wojna bałkańska.

Jak doniosła wczoraj Petersburska Agencya Telegraficzna, pokój został w Bukareszcie pomiędzy wojującemi państwami zawarty. Druga wojna bałkańska, ta, którą pomiędzy sobą Serbia, Grecya, Czarnogórze, Rumunia i Bułgarya prowadziły, została przeto d e j u r e e t d e f a c t o ukończona.

Druga wojna bałkańska nie była długotrwała. Zaczęła się 17-go czerwca—skończyła—24 lipca, czyli, że cały czas jej trwania wyniósł zaledwie dni 38. Poszczególne jej etapy były następujące:

17 go czerwca awangarda 3-ej armii bułgarskiej pod komendą generała Kowaczewa zaatakowała armię serbską na linii Zletowo, Neogazi, Bukowan, Isztib. Tego samego dnia druga armia bułgarska generała Iwanowa atakuje wojska greckie w Prewencie i Eleuteris. Pierwsze dnie walki dają przewagę bułgarom: zaskoczeni nieoczekiwanym napadem serbowie cofają się ku Egri Palance, grecy ku Salonikom. Na południu bułgarzy docierają do Langady i zagrażają półwyspowi Chalcedońskiemu.

Ale już w dniu następnym 18-go czerwca zaczyna się energiczna kontrofenzywa serbska i grecka. Serbowie wypierają bułgarów ze zdobytych w przeddzień placówek nad rzeką Zletową, zdobywają ważny punkt komunikacyjny Gewgeli i potężną placówkę górską Redki buki. Grecy zdobywają po krwawym boju miasto Kukuszę (Kilczyk) i Nigritę. Tracą jednak 20-go zdobyte przez serbów, lecz okupowane przez Greków Gewgeli.

Od 20-go do 23-go czerwca kontrofenzywa serbsko - grecka prowadzona jest bez przerwy. Serbowie zdobywają miasto Koczanę i ważny punkt strategiczny Rajczany. Grecy zwyciężają po dwudniowym boju pod Maczukowem generała Iwanowa i odzyskują utracone Gewgeli.

23 go bułgarzy zaczynają ofenzywę na północnym, pirockim teatrze wojny, na terytoryum serbskiem. Zajmują oni (1 armia generała Kutinczewa) pograniczną przełęcz św. Mikołaja i docierają do Kniaziewacu i Wranii. Na środkowym, macedońskim teatrze wojny rozbija generał Iwanow serbską timocką dywizyę pod Kriwołaką i Isztibem. 25-go czerwca zostaje jednak z obu tych miejscowości wyparty.

Na południu święci tryumfy akcya zacze-

pna Greków. 25 go czerwca zdobywają oni Sires, 26 go zajmują opuszczoną przez bułgarów Kawalę. Cała dolina Strumy znajduje się w ręku greków i generał Iwanow cofa się ze swą armią ku przełęczy Dżumadyjskiej. 27-go wpada w ręce greków Strumica.

28-go czerwca zaczyna się nowy okres drugiej kampanii bałkańskiej. Wojsko rumuńskie, zmobilizowane w ciągu dni 9, wkracza w granice Bułgaryi, zajmuje terytoryum Sylistrya-Dobricz-Bałczik, bierze do niewoli pod Ferdynandowem dywizyę cofającej się z granicy serbskiej 1 ej armii bułgarskiej generała Kulinczewa i staje u podnóża wysokiego Bałkanu w Trojanie, Wratcy, Berkowicy i Orchanije, w każdej chwili gotowe rzucić się na stolicę kraju Sofię. Sytuacya strategiczna Bułgaryi z niebezpiecznej staje się beznadziejna.

W ciągu dni 27 i 30 czerwca toczyła się walka zacięta pomiędzy serbami i bułgarami pod Egri Palanką i na linii Zajecar-Radowiszta. Wypierani ze wszystkich placówek bułgarzy cofają się ku swym rezerwom strategicznym pod Kustendil i na linii Radomir-Dubnica.

30 czerwca flotyla bułgarska, unikając spotkania z flotą rumuńską, chroni się do Sewastopola i tam zostaje rozbrojona przez władze rosyjskie.

Jednocześnie zwycięski pochód greków w południowej Macedonii trwa w dalszym ciągu. 29 czerwca odnoszą grecy zwycięztwo nad generałem Iwanowym w bitwie pod Demir-Hissarem. Rozbita 2-ga armia bułgarska cofa się przez defile Kresny ku Peczewo. Ścigają ją z powodzeniem grecy. 3-go lipca biją oni aryergardę bułgarską pod Wronii i tego samego dnia zajmują Dramę.

3-go lipca ukazuje się na teatrze nowy czynnik. 10-ty korpus turecki pod komendą bohatera rewolucyi tureckiej Enver-beja, pod pozorem wzięcia w posiadanie przypadających Turcyi po zawarciu traktatu londyńskiego terytoryów, rusza przeciw załogom bułgarskim w Rodosto, Czorlu i innych miejscowościach, bierze te załogi do niewoli, i przekroczywszy granicę przez traktat ustaloną, podąża na północ. Bunar-Hissar i Lule Burgas bez oporu wpadają w ręce turków. Wreszcie 8 lipca wojska tureckie zajmują Adryanopol i Kirkilisse. Luźne oddziały przekraczają dawną granicę bułgarską — niszczą Kisil-Agacz i okolice i zagrażają Jamboli i Filipopolowi.

Na serbskim teatrze wojny pomiędzy 10—12 lipca wre walka o Bielobradczyk. Zostaje on zdobyty przez serbów. 13 go lipca w ręce serbów wpadają Kostraczewo i Solemi-Werch. Taktyczne działania przed walną bitwą pod Küstendil-Radomir-Dubnica są w dniu tym przez serbów ukończone.

Grecy biją resztki armii generała Iwanowa pod Neurokopem 5 lipca, zwyciężają bułgarów pod Smietli, zajmują całe defilé Kresny, Peczewo, wreszcie Dżumaję, stając bezpośrednio przed wiodącym do wnętrza Bułgaryi wąwozem Dżumadyjskim.

11-go lipca wojsko serbskie otacza fortecę bułgarską Widdyn na Dunaju.

Lecz już właściwie 12 lipca akcya wojenna na wielką skalę zostaje przerwana. Zaczynają się pertraktacye w Niszu, nie doprowadzają jednak one do pożądanego skutku. Drobne potyczki odbywające się w dalszym ciągu, zmian zasadniczych nie przynoszą. Wreszcie 18 lipca rozpoczynają się w Bukareszcie posiedzenia konferencyi pokojowej. Strony wojujące (z wyjątkiem Turcyi, która udziału w konferencyi nie bierze) zawierają rozejm pięciodniowy, przedłużony następnie na dni trzy. Onegdaj, 24 lipca, konferencya doszła do porozumienia i traktat pokojowy został podpisany.

Pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia spór turecko-bułgarski. Bratobójcza walka chrześcijańskich narodów bałkańskich została jednak już na szczęście ostatecznie ukończona.

m.

Międzynarodowy zjazd municypalny w Gandawie.

W szeregu zjazdów międzynarodowych, zwołanych w związku z otwarciem wystawy wszechświatowej do Gandawy, obok zjazdu dla opracowania przepisów o ochronie dzieci, wyróżnia się zjazd przedstawicieli miast całego świata. Zjazd ten ma na celu rozpatrzenie zagadnień, które dziś, gdy miasta stały się olbrzymimi ośrodkami, zespalającymi całą niemal działalność człowieka współczesnego, powstają w życiu municypalnem. Zestawienie wyników doświadczenia, w najrozmaitszych krajach osiągniętego, i przedyskutowanie wniosków, z wyników tych wypływających, oto — w streszczeniu program zjazdu.

Zjazd podzielony jest na 2 sekcye: jedna z nich zajmuje się kwestyą praktycznej i estetycznej budowy miast, druga—kwestyą normalnej organizacyi życia municypalnego. Z pośród poszczególnych kwestyi, do programu zjazdu wchodzących, wymienić należy kwestyę unormowania typu miasta, jako osoby prawnej, kwestyę opracowania najlepszej formy funkcyi zbiorowych życia miejskiego, kwestyę kompetencyi władz municypalnych w życiu społecznem i t. d.

W zjeździe przyjmują udział przedstawiciele głównych miast szesnastu państw, w tej liczbie i Rosyi.

Z pomiędzy powziętych już uchwał najważniejsza jest, przyjęta na wniosek burmistrza miasta Hagi, rezolucya utworzenia stałego biura zjazdu municypalnego. W skład biura ma wejść po trzech delegatów od każdego państwa, które brało udział w zjeździe. Biuro będzie miało za zadanie zbieranie danych dotyczących budownictwa, administracyi i socyologii municypalnej, tudzież udzielanie zarządom miast wszelkich informacyi z zakresu powyższych działów.

Dom gry w Ostendzie.

Jak donosi „Indépendence Belge" rząd belgijski zgadza się na ponowne otwarcie domu gry w Ostendzie.

Hazard w tem, obok Biarritz, najmodniejszem letnisku nadmorskiem w Europie, uprawiany był z górą od lat 100. Ale w roku 1903 syn wybitnego klerykalnego senatora baron de Coniness przegrał w ciągu jednej nocy bardzo wielką sumę pieniędzy. Stroskany papa — prawodawca ułożył wówczas projekt prawa o skasowaniu domu gry w Ostendzie.

Izby prawodawcze projekt przyjęły, lecz praktyczny król Leopold, który uważał, iż dom gry dla egzystencyi Ostendy jest niezbędny, dłuższy czas się wahał, nim, ustępując przed naciskiem opinii publicznej, tak niemiłe dla ostendzkich bywalców prawo zatwierdził. Skutki skasowania domu gry dały się niezwłocznie odczuć: dochody miasta Ostendy w ciągu roku spadły z 3,000,000 fr. do 300,000. Obecnie właściciele domów, hoteli etc., zagrożeni bankructwem, wszelli starania o ponowne otwarcie jaskini gry, motywując swe życzenie nietylko względami materyalnymi, ale i tem, iż dzięki zamknięciu urzędowego domu gry powstała w mieście wielka ilość tajnych przybytków gry. Rząd uwzględnił żądanie obywateli ostendzkich, lecz ze względu na spóźnioną porę — dopiero od roku 1914 zmartwychwstanie w Ostendzie tak popularna dawniej jaskinia wszelakiego hazardu.

Proszą o ruble...

Organ październikowców „Gołos Moskwy" posiada we Lwowie korespondenta, piszącego pod pseudonimem „Russkij". Osobistość ta od czasu do czasu podaje niesłychane rzeczy o „zbrodniach polskich", rzekomo dokonywanych na „rosyanach" galicyjskich i nawołuje społeczeństwo rosyjskie niemal do wojny krzyżowej w obronie prześladowanego w Austryi prawosławia.

Ostatnia korespondencya p. „Russkija" poświęcona jest różnym „okropnościom", pomiędzy któremi znajduje się projekt wprowadzenia do wszystkich średnich i niższych szkół galicyjskich języka ruskiego. Rada szkolna krajowa zabiera się do popełnienia gwałtu nad ludem Rusi halickiej i Bukowiny, chce mu narzucić mowę „obcą", gdyż lud ten podobno posługuje się w domu najczystszem narzeczem jarosławskiem, czy też nowogrodzkiem...

Lud halicki—pisze p. Russkij—marzy tylko o pomocy Rosyi. Cała Galicya—to jedno więzienie. Cała inteligencya—za kratą. Nic więc dziwnego, że masa młodzieży rosyjskiej wyemigrowała do Ameryki. Lud nienawidzi rządu, uchyla się od powinności wojskowej!

Czytelnikom „Gołosa Moskwy" potrzeba cyfr? Są i cyfry. Oto w roku bieżącym uchyliło się od wojskowości w korpusie terytoryalnym krakowskim 20,000 osób, w przemyślskim 26,000 i we lwowskim 33,000...

W ten sposób „Russkij" przyznał się, iż kilka posadzonych do „kozy" agitatorów hr. Bobryńskiego stanowi „całą inteligencyę rosyjską" w Galicyi i przytaczając fantastyczne cyfry o uchylających się od wojskowości—nie tylko okręg przemyślski, lecz i krakowski zaliczył do ziem z ludnością „rosyjską".

Ta nowa „aneksya" i całe rozprawy o austryacko-polskich prześladowaniach urojonych „rosyan galicyjskich" mają jedynie na celu zasobną kaletę kupców moskiewskich, bo panowie „rosyanie" galicyjscy teraz cierpią chwilowo na brak pieniędzy...

W korespondencyi wskazany jest adres, dokąd mają być skierowywane ofiaryjna rzecz „braci", płonących w ogniu niewoli austryackiej".

Bez rubli bowiem „patryotyzm rosyjski" u siebie w domu, czy też in partibus infidelium żadną miarą istnieć nie może.

Z prasy rosyjskiej.

*** Pr. Pogodin w „Birżewych Wiedom." rozważa „skutki ideowe wojny nieideowej"—i przychodzi do przekonania, iż „neosławizm" powiększył niewątpliwie grono aniołów. Zjednoczenie Niemiec—pisze pr. Pogodin — poprzedzała praca pokoleń: poetów, filozofów i mężów stanu. Luter położył podwaliny pod gmach wspólności językowej i wreszcie, gdy idea dojrzała, zjawił się Bismark i Niemcy zjednoczone. Ze zjednoczeniem słowiańskim rzecz się miała inaczej:

„Czyż można było w ciągu lat kilku stworzyć federacyę bałkańską z narodów małokulturalnych i małoświadomionych"? Wypadki raz jeszcze dowiodły, jak jest pewną siebie, lecz właściwie beznadziejną praca nie oparta na zrozumieniu uczuć i pojęć istotnych mas ludowych. Masy te były przesiąknięte odwieczną nienawiścią wzajemną nawet wówczas, gdy występowały w sprawie wspólnej. Występowały wcale nie w imię dobra ogólnego, nie w celu zachowania i wzmocnienia związku bałkańskiego, lecz poto, by każdy naród mógł zagarnąć dla siebie możliwie najwięcej. I skończyło się waśnią nieuniknioną".

Zważywszy to wszystko „neoslawista" pr. Pogodin przychodzi do takiego wniosku:

„Gdyby dyplomacya nasza i wogóle koła rządowe, umiały widzieć nie to, co widzieć pragną, lecz rzeczywistość, wówczas nie o bałkańskiej federacyi potrzeba byłoby myśleć, lecz o wykorzystaniu olbrzymiej popularności rosyjskiej wśród „niższych warstw" bałkańskich. Dla korzyści swej i słowiańszczyzny południowej Rosya powinna była sięgnąć po prawa do hegemonii i nieograniczać się rolą akademicką jakiejś „protektorki". Co prawda i ta sprawa jest już zakończona i zlikwidowana".

Zgon „neoslawizmu" ujawnił więc namacalnie, że nawet tacy postępowi rosyanie, jak pr. Pogodin, zapewniający na zjazdach słowiańskich o bezinteresowności swych uczuć słowiańskich, w gruncie rzeczy marzyli zawsze o „guberniach naddunajskich"..

Informacye i pogłoski.

— Z polecenia ministra komunikacyi, komisya specyalna opracowała szemat dróg szosowych znaczenia państwowego w Rosyi Europejskiej. Systemy dróg szosowych Rosyi zachodniej będą połączone z systemem szos wschodniej części państwa. Komisya ustaliła kierunek szeregu nowych dróg szosowych ogółem długości 15,000 wiorst. Prace komisyi będą przejrzane przez naradę międzywydziałową z udziałem przedstawicieli ziemstw i miast. Ministerstwo zamierza do preliminarza na rok 1914 włączyć już kredyty na budowę nowych szos

— Ministerstwo komunikacyi opracowało projekt prawa o karach za nieokazanie pomocy przez marynarzy i służbę okrętową cudzym okrętom i załogom, znajdującym się w niebezpieczeństwie.

— W grudniu r. b. odbędzie się w Moskwie wszechrosyjski zjazd budowniczych. Jednocześnie będzie otwarta również wystawa budownictwa rosyjskiego.

Z życia rosyjskiego.

Dogodny sposób. W Charkowie do mieszkania p. O., nieobecnej chwilowo w mieście ktoś zadzwonił. Służąca nawpół otworzywszy drzwi, zaopatrzone w łańcuszek, ujrzała jakiegoś rewirowego i osobistość cywilną. „Rewirowy" oświadczył, iż z polecenia wydziału policyi śledczej przybyli mają dokonać rewizyi w mieszkaniu p. O. i aresztować ukrywającego się tam adwokata (rewirowy wymienił przytem jakieś nieznane służącej nazwisko). Służąca nie stropiła się wcale i oświadczyła „agentom":

— Państwo moi są nieobecni i nikogo, chociażby policyantów, do mieszkania wpuścić nie mogę. Zapytam wszakże telefonicznie krewnego moich gospodarzy wiceprokuratora. O ile pozwoli wpuścić panów—wówczas bardzo proszę...

Perspektywa telefonowania do wiceprokuratora nie podobała się „agentom" i ci oświadczyli, iż sami udadzą się raczej do wiceprokuratora, którzy też nie omieszka zatelefonować do służącej z rozkazem wpuszczenia policyi.

Po odejściu „agentów" zostało stwierdzone, iż wydział policyi śledczej nikogo do mieszkania p. O nie posyłał, i że „agenci" owi byli zwykłymi rabusiami, którzy pod firmą policyi chcieli dostać się do cudzego mieszkania.

Strajkujący policmajster. Policmajster anapski Lewites, o którym pisaliśmy niedawno z racyi jego afektów do pani dyrektorowej miejscowego banku, obecnie, jak donosi „Gołos Moskwy" zastrajkował

W Anapie szerzy się przerażająco t. zw. „chuligaństwo", jednakże p. Lewites nie zwraca na to najmniejszej uwagi. Ojcowie miasta stawili się przeto w kancelaryi policmajstra z prośbą pokorną, by raczył poskromić łotrzyków miejscowych.

P. Lewites odpowiedział delegacyi krótko i węzłowato: „Nie chcę! Nie daliście mi pieniędzy na potrzeby policyi — nie będę więc walczył z łotrzykami!

Policmajster odznacza się stanowczością charakteru i figlom łotrzyków w dalszym ciągu nie przeszkadza.

Unaważanie szkoły. Anapa, nadetatowe miasteczko, nietylko posiada strajkującego policmajstra, lecz również i szkołę, która oprócz kształcenia młodzieży, ma jeszcze zaopatrywać w szampiniony miejscowego amatora p. Assiera, członka rady miejskiej. P. Assier zważywszy, iż piwnice gmachu szkoły miejskiej stoją bez użytku, zdecydował uprawiać w nich kulturę szampinionów. W tym celu do piwnic szkolnych końmi należącymi do miasta, zwożony jest nawóz. Z tego wynika, iż prawa sanitarne w Anapie są inne niżli na całym świecie. Wszędzie bowiem gnój z miejsc zamieszkałych przez ludzi usuwają, w Anapie zaś „unaważana" jest nawet szkoła..

Zajście. „Russk. Słowo" donosi, że dn. 22 lipca na dworcu Nowy Peterhof rotmistrz Takajew i szt.-kapitan Wigran z powodu jakiegoś nieporozumienia z lokajem uderzyli go kilka razy. O lokaja ujęła się publiczność. Niezadowoleni z takiej interwencyi Takajew i Wigran znieważyli siedzącego obok kupca Sierebriskowa, zaś energicznie protestującego sędziego śledczego zrzucili z balkonu. Sędzia odniósł zwichnięcie ramienia.

Z życia prowincyi.

Kamieniec Pod, *w lipcu.*

Kamieniec nie posiada wodociągów, ani kanalizacyi. W centrum miasta jest dużo starych kilkopiętrowych kamienic, nie mających wcale dziedzińców; wogóle warunki sanitarne są tego rodzaju, że kto posiada jakąkolwiek możność wyjazdu na letnisko, śpieszy opuścić Kamieniec na parę letnich miesięcy. Dla tych, którzy nie puszczają się w dalekie strony, w góry i nad morza, ulubionem miejscem letniego pobytu są wsie i miasteczka, położone nad Dniestrem, głównie Żwaniec i jak gdyby dalszy ciąg jego stanowiąca wieś Isakowce nad Zbruczem, na granicy austryackiej.

Już wczesną wiosną amatorzy zamawiają letnie mieszkania w żydowskich i włościańskich chatach, które na czas przyjazdu letników wyświeżone, wybielone wapnem i zdobne w grube floresy z lazurowej i żółtej farby wyglądają dość zachęcająco na tle zieleni, nieba i wody.

Kto nie jest w niewoli, a raczej bez kogo czasowo, a nawet i zupełnie obejść się można, i umie zadowolić się tem, co niezbędne — ten może znakomicie odpocząć nad Dniestrem, używając różnych zdrowych i niewyszukanych rozrywek i przyjemności. Można przesiadywać z książką lub robotą w ciszy wiejskiego ogrodu, w cieniu jakiej wiśni, gruszy lub akacyi, w barwnem otoczeniu malw, gieorginii, słoneczników, nogietków, kogucich grzebieni, czarnobrewców (aksamitki), wspaniałych złoto-żółtych kapczaków i innych okazów miejscowej flory demokratycznej; można przeprawiać się do Dniestru przez łan kukurydzy lub konopi, przełażąc przez płoty lub okopy, porosłe macierzanką, miętą, przytolią, piołunem, szałwią i innem wonnem zielem naszych łąk; używać parę razy dziennie pysznej kąpieli, zabawić rybołówstwem i sportem wioślarskim, urządzać zbiorowe przechadzki i wycieczki lub chociażby tylko przesiadywać nad wodą w rzeźwiące ranki, gorące południa i złociste wieczory pod niebem bez chmury, śledząc przesuwające się po wodzie tratwy i galary, lubując się widokiem roziskrzonych fal, zmiennością swą, ruchliwością i wiecznem dążeniem do praźródła nasuwających myśli o zmiennych losach i niezmiennem przeznaczeniu wszystkiego, co istnieje.

Kilkotygodniowy pobyt nad Dniestrem, którego wodzie przypisują lecznicze własności z powodu zawartego w niej jodu, dobroczynnie wpływa na zdrowie ciała i duszy, hartuje, wzmacnia nerwy, daje odpoczynek myśli, zasilając ją nowemi wrażeniami i podnietami.

Jednak w r. b. epidemia tyfusu, która grasowała przez wiele miesięcy w różnych miejscowościach Podola i teraz jeszcze niezupełnie wygasła, odstraszyła wiele osób od pobytu nad tyle ulubionym Dniestrem ze względu na zarażone mieszkania i wodę do picia, podejrzewaną o zarazki tyfusowe.

Dla spędzających lato w mieście jedyną ucieczką są bulwary w liczbie trzech. Wszystkie malowniczo położone tarasami na skałach, słyną z cudnych widoków na miasto, przedmieścia, starą fortecę, wijący się w dole Smotrycz i mogłyby być bardzo przyjemnem miejscem wytchnienia, gdyby zarząd miejski zechciał mieć o nich większe staranie, a przynajmniej zdobył się na wyszosowanie głównych alei i pouczanie publiczności przez odpowiednie ostrzeżenia i zawsze skuteczne kary pieniężne, że prawo korzystania ze zbiorowej własności nie może być rozumiane w tym sensie, że każdy może ją niszczyć, zanieczyszczać i używać jej do celów, zgoła niewłaściwych. Młode drzewka i krzewy na naszych bulwarach są łamane, obskubywane, kaleczone z barbarzyńską bezwzględnością, o utrzymaniu jakichkolwiek kwietników mowy być nie może. O kanty ławek czyści się obuwie z błota; miejsca zacienione i ustronne kryją mnóstwo wstrętnych niespodzianek. Zwłaszcza t. zw. Stary bulwar (dawniej nazywano go „Wały"), urządzony na dawnych fortecznych wałach, jest rozpaczliwie zaniedbany. Dolna ulica z cudownym widokiem na fortecę i Polskie folwarki, równie jak dwie murowane bramy, dawniejszy wjazd do miasta, zdaleka już odstręczają każdego, ktoby chciał obejrzeć tę pozostałość dawnego obwarowania miasta.

Ruch i ożywienie panuje na bulwarach w godzinach między 8-mą a 11-tą wieczorem. Między publicznością przeważają żydzi, którzy w soboty i inne dnie uroczystości żydowskich zabierają bulwary w wyłączne swe posiadanie, tłocząc się tak, że z trudnością przecisnąć się można przez tę zwartą, ruchliwą, szwargocącą masę.

Kamieniec staje się coraz więcej żydowskiem miastem. Według danych statystyki urzędowej za r. 1911, Kamieniec liczy 18 419 ludności prawosławnej, 7,937 katolików i 23.022 żydów, którzy tym sposobem stanowią 48 6% ogółu ludności. Całe miasto i wszystkie źródła dobrobytu mieszkańców: nieruchomości, handel, rzemiosła, zyskowne przedsiębiorstwa — są w ich ręku.

Wykupiwszy prawie wszystkie domy, wyśrubowali do niesłychanych sum ceny mieszkań, nie posiadających tych kulturalnych urządzeń, za które drogo się płaci w wielkich miastach

W tenże sposób urządzili się z drzewem opałowem: zakupiwszy okoliczne lasy, pobierają po 70—90 rb. za sążeń drzewa.

Ludność rzemieślnicza haruje w nędzy, nie wytrzymując konkurencyi z żydami, którym także nie lepiej się powodzi z powodu nadmiernej ich liczby.

Tak zresztą dzieje się wszędzie, gdzie granica osiadłości, tamując ekspansyę żydowską, rzuca jej na pastwę ludność ciemną, niezorganizowaną dla celów samopomocy i obrony od wyzysku, w ostatnich dopiero czasach zaczynającą oryentować się w położeniu, podczas, gdy żydów w geszefciarstwie wyrobiły wieki.

Wracając z tej krótkiej wycieczki w sferę stosunków ekonomicznych i narodowościowych do Kamieńca i jego letnich rozrywek, stwierdzić trzeba, że nie mamy wcale lata w tym roku. Deszcze i chłody utrudniają przebywanie na świeżem powietrzu, publiczność tłumnie zapełnia kinematografy, prześcigające się w reklamowaniu jednych i tych samych, ale coraz innym sosem zaprawionych sensacyi.

P.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Badanie błot wołyńskich** W końcu maja r. b. rozpoczęto badanie błot i torfowisk w pow. kowelskim. Studya prowadzone są pod kierunkiem botanika departamentu rolnictwa, Dokturowskiego, na żądanie ziemstwa gub. W maju i w początku czerwca zbadano okolicę Rudni Radowelskiej, z głębokiemi i wilgotnemi torfowiskami, następnie okolicę Sarn: Czemerne, maj. ks. Golicyna, gdzie znajduje się pokazowe poletko ziemstwa, Długa Grjada etc. Wierzchnie warstwy błota w maj. ks. Golicyna pod względem gatunku są bardziej przydatne do uprawy niż w okręgu Rudni Radowelskiej; czarny torf uległ zupełnemu rozkładowi i nadaje się do próbnego obsiewu; przeważa torf trzcinowo turzycowy, z podłożem gliny i piasku. Średnia głębokość torfowisk na których dokonano posiewów: w Rudni — 2³/₄ — 4 arsz, w Sarnach u ks. Golicyna 1¹/₂ — 2 arsz, zaś w innych miejscowościach: 5 — 7¹/₂ i więcej arsz.

W połowie czerwca zbadano błota i torfowiska w okolicach Kowla, Maciejowa, Smidyna, Klewecka i Rużyna. W punktach tych torfowiska są ścisłe, osiadłe, dobrze osuszone kanałami, przeprowadzonemi częściowo jeszcze w latach 60 tych, jak np. w Klewecku, częściowo w latach ostatnich podczas robót mierniczych, jak np. w Smidynie. Głębokość tych torfowisk — znaczna, np. w Maciejowie, więcej niż 9 arsz.

Dn. 22 — 26 czerwca badano błota w pow. krzemienieckim, gdzie w niektórych miejscowościach torfowiska są zupełnie wyschłe, i włościanie sadzą na nich kapustę, nie szczędząc obornika. W oddzielnych wypadkach, włościanie na własną rękę przedsiębiorą próby z zasiewami tatarki (gryki). Próby te nie zawsze wypadają pomyśinie, gdyż dawki nawożone są albo za małe, lub też wcale ich niema. Często bardzo, jak np. w Turowiczach i Rużynie włościanie dobywają torf na opał. W Sopanowie eksploatacya torfu przyjęła nawet szerokie rozmiary. Miejscem zbytu jest Krzemieniec i fabryki okoliczne, dokąd torf sprzedaje się po 4 kop. za pud. Cena dziesięciny takiego torfowiska sięga 250 rb.

Dobywany torf jest silnie pomieszany z ziemią, przy spalaniu wydziela nieprzyjemny odór, tem nie mniej wiele fabryk chętnie go nabywa.

Jednocześnie z badaniem torfowisk drogą wiercenia — eksploatatorzy baczną zwracają uwagę na powłokę roślinną, na własności pożywne spotykanych na torfowiskach sianokosów, na stopień ich zabłocenia, na środki najpraktyczniejsze do poprawy nieużytecznych przestrzeni etc.

Próby siana wysyłano są do analizy chemicznej do Petersburga, do Żytomierza i do Kijowa.

W ciągu lipca i sierpnia w dalszym ciągu przedmiotem studyów będą błota w północnej części pow. kowelskiego, mianowicie w gm. Kamienna, Korzyrsk, w dorzeczu Prypeci, Taryi etc. W badaniach w roli praktykantki bierze udział panna Rynkiewicz, która w r. ub. pracowała w południ. części pow. kowelskiego.

— **Stan urodzajów na Wołyniu na 1 szy czerwca 1913 r.** Podług danych biura statystycznego przy wołyńskiem ziemstwie gub. deszcze czerwcowe, które często w nawałnice przechodziły, — wichury, burze i chłody znacznie opóźniły rozwój wegetacyi. Żyto, pszenica, jęczmiona wyległy, skotłowały się, połamały i wolno dojrzewać zaczęły. W nizinach zboża — zatopione wodą. Tak np. we wsi Strzelsk w pow. rówieńskim woda zalała 600 dzies. zasiewów. W niektórych punktach z nadmiaru wilgoci zboża gnić zaczęły, na pszenicach i jęczmionach ukazała się rdza. Proso w ²/₃ dało złe rezultaty, zwłaszcza w pow. włodzimierskim, dubieńskim, krzemienieckim, zasławskim, ostrogskim i starokonstantynowskim. Gryka wcześniej siana lepiej wygląda od późniejszej. Wogóle zaś stan gryki na Wołyniu przedstawia się mniej niż średnio. Konopie i ziemniaki — najgorzej w pow. kowelskim, łuckim, owruckim i w żytomierskim. Wogóle — wyżej niż średnio. Z plantacyi najlepiej wyglądają buraczane. Ogrodowizna w stanie najopłakańszym. Ze wsi Buderaż pow. dubieńskiego donoszą, iż „wszystkie ogrody zasypane piaskiem i błotem". Z Słomak, w pow. zasławskim, piszą, iż wszystkie sady i ogrody zatopione wodą i przepadły. Toż samo komunikują z kowelskiego i łuckiego pow. Owoce prawie zupełnie przepadły.

— **Echa „niemiłego zajścia".** Przed paru dniami pisaliśmy ze słów „Kur. Litew." o zajściu na stacyi kolejowej z pewnym „dygnitarzem", który chciał wyrugować z przedziału pierwszej klasy jakiegoś „cywilusa" w celu usadowienia na jego miejscu swej żony. Obecnie „Dień" petersburski podaje następujące szczegóły zajścia. Działo się to na stacyi Mińsk kolei Lipawo-Romeńskiej. Bohaterem zajścia był miejscowy naczelnik oddziału żandarmeryi kolejowej pułkownik Marczenko. Owym cywilusem „osoba, stojąca na czele wysokiej instytucyi". Pułkownik Marczenko został obecnie awansowany na generał-majora i usunięty ze służby, ku wielkiemu zadowoleniu publiczności, gdyż wogóle odznaczał się gburowatem obejściem z pasażerami.

— **Zabójstwo.** Na stacyi Birzuła kol. Poł.-Zach. w poczekalni klasy 3-ej włościanin I. Murawjew zastrzelił swoją młodą żonę Maryę. Pobudką zbrodni—zazdrość.

— **Napad.** W pobliżu st. Abamelekowo niewykryci złoczyńcy wystrzałami z rewolweru zranili w rękę i w plecy nocnego stróża Iwanowa. Rannego odwieziono do szpitala kolejowego.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Członek zarządu wystawy L. Zdrojewski złożył zarządowi wniosek o konieczności zwołania komisyi w celu opracowania nowego budżetu wystawy.

— Przybył do Kijowa i zwiedził wczoraj wystawę zarządzający wydziałem melioracyi rolnych głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych ks. Masalskij.

— Biuro wystawców zawiadomiło komitet wystawy, iż na pełnomocników eksponentów, którzy mają brać udział w posiedzeniach zarządu podczas rozpatrywania kwestyi dotyczących samych wystawców, wybrani zostali: pp. Friszberg, Szanc i Garztecki, na zastępców zaś pp. Greter, Marszsk i Gerwaj.

Biuro wystawców zwróciło się do prezesa wystawy z prośbą o wydanie list w celu zbierania wśród eksponentów dobrowolnych opłat na utrzymanie biura.

— Właściciel teatrzyku na górze Czerepanowej p. Mianowski zwrócił się do komitetu wystawy z prośbą o pozwolenie na bezpłatny przejazd tramwajami na górę Czerepanowa osobom, które kupiły bilety do teatru pod warunkiem wypłacania komitetowi po 23 kop. (zamiast 20 kop) od każdego sprzedanego biletu.

— Na skutek zapytania komitetu wystawy od zarządu klasztoru Michałowskiego otrzymano wczoraj zawiadomienie, iż dla wycieczek włościańskich i robotniczych klasztor udzielić może lokalu przeznaczonego dla pątników na 200 osób za opłatą 3 kop. od osoby. Dla przewodników klasztor gotów jest ofiarować 8 numerów z łóżkami i materacami za opłatą od 50 kop. do 1 rb. za numer. Każdy numer może pomieścić od 3 do 6 osób.

— Sądząc z otrzymywanych zawiadomień, największego napływu wycieczek włościańskich należy się spodziewać z gub. połtawskiej. Z niektórych powiatów przybędą wycieczki włościan, złożone ze stu kilkudziesięciu osób. Chorolski zarząd ziemski organizuje wycieczkę 19 wiejskich towarzystw rolniczych, przyczem każde z towarzystw deleguje po 20 członków.

— Kijowskie Towarzystwo miłośników przyrody zwołuje na 1—7 września VII wszechrosyjski zjazd pszczelarzy, w celu rozpatrzenia potrzeb tej gałęzi gospodarstwa wiejskiego i opracowania środków w celu jej podniesienia i rozpowszechniania. Członkami zjazdu mogą być osoby zajmujące się lub interesujące pszczelarstwem.

Program zjazdu obejmuje następujące kwestye: 1) Założenie wszechrosyjskiego komitetu pszczelarzy w celu zjednoczenia działalności wszystkich organizacyi pszczelarskich w państwie. 2) Konieczność wydania praw, któreby przyczyniły się do rozwoju pszczelarstwa i broniły interesów pszczelarzy. 3) Organizacya instytucyi doświadczalno-pszczelarskich. 4) Racyonalność zarządzeń zjazdu ziemstw i instytucyi społecznych zmierzających ku rozwojowi i podniesieniu pszczelarstwa w państwie. 5) Opracowanie programu przyszłego wszechrosyjskiego zjazdu pszczelarzy oraz wyznaczenie terminu i miejsca następnego zjazdu.

W zakresie powyższego programu odczytane będą referaty organizacyi społecznych, specyalistów i znanych działaczy w dziedzinie pszczelarstwa. Podczas zjazdu zamierzono zwołać naradę rządowych i ziemskich specyalistów i instruktorów pszczelarskich oraz przedstawicieli towarzystw pszczelarskich. Referaty przyjmowane będą do d. 20 sierpnia. Korespondencyę, dotyczącą zjazdu należy adresować: Kijów, Włodzimierska 51, komitet organizacyjny wszechrosyjskiego zjazdu pszczelarzy.

— Dn. 24 lipca zwiedziły wystawę wycieczki w ogólnej liczbie 612 wychowańców szkół i nauczycieli z 66 przewodnikami oraz 230 robotników i szeregowców z 11 przewodnikami. Między innemi zwiedziły tego dnia wystawę wycieczka uczenic symbirskiego gimnazyum żeńskiego, homelskiej szkoły kolei Libawsko Romeńskiej, żeńskiego gimnazyum w Łubnach, gimnazyum wiackiego, gimnazyum męskiego w Kobielakach, połtawskiej szkoły mierniczej, gimnazyum męskiego w Łubnach, gimnazyum żeńskiego w Kobielakach, korpusu kadeckiego w Sumach i in.

Wczoraj przybyła wycieczka uczniów zabajkalskiej szkoły ziemskiej.

Onegdaj kasa wystawy sprzedała 6,107 biletów wejścia.

Wycieczki jakie od dnia otwarcia zwiedziły wystawę liczyły 27,026 wychowańców szkół i nauczycieli i 6,862 włościan, robotników i szeregowców; razem 33,888 osób.

Za biletami płatnymi zwiedziło wystawę od dnia otwarcia 274,541 osób.

Dział wydawniczo-drukarski, fotograficzny i kinematograficzny.

II.

Wydawnictwa f. „Leon Idzikowski"—Kijów.

Po lewej stronie od wejścia zainstalowała się druga firma wydawnicza polska Leona Idzikowskiego, której losy nie tyle się już łączą z ewolucyą umysłowości polskiej wogóle, ile z losami naszych kresów wschodnich. Ma też ona za sobą przeszłość, opromienioną lepszemi wspomnieniami, kiedy przed laty z górą 50-ciu jako spadkobierczyni w pewnej mierze dawniejszych księgarń J. Zawadzkiego i T. Glücksberga ujęła w swe ręce dość żywem tętnem jeszcze podówczas na Rusi bijący ruch wydawniczy; garnęli się do niej ludzie pióra tej miary, co J. I Kraszewski, A Plug (Pietkiewicz), M. Grabowski i L. Sowiński i wielu innych.

Rychło też dzięki sprawności i energii wydawcy na półkach księgarskich znalazły się „Widziadła" i poemat „Z życia" L. Sowińskiego, „Jasełka" i „Miód Kasztelański" Kraszewskiego, „Cmentarz"—A. Pługa, „Pamiętniki"—F. Kowalskiego, a nawet prace naukowe, jak

„O chorobach płuc"—profesora uniwersytetu kijowskiego Goreckiego, „Prawo kanoniczne"—ks. Dobszewicza.

Ten rozpoczynający się ruch wydawniczy z konieczności jednak musiał wkrótce ustać — wypadki roku 1863, konfiskata majątków, zrujnowanie ekonomiczne kraju, apatya i zniechęcenie, w jakie zapadło społeczeństwo polskie, zwłaszcza na kresach wschodnich, wszystko to sprawiło, iż ruch umysłowy zamarł tu zupełnie, a tembardziej na jakiekolwiek poparcie liczyć nie mógł nawet najbardziej sumienny wydawca. Firma więc Leona Idzikowskiego skierowuje całą swą energię w inną dziedzinę.

W roku 1873 otwiera dział nut pod kierownictwem J. Butkiewicza, a w roku 1896 rozszerza swe składy przez nabycie firmy B Koreywy, posiadacza cennych wydawnictw Kocipińskiego, Güntera i Maleckiego. Od tej chwili kroczy już po wyraźnie wytkniętej drodze, dając dzieła autorów polskich Żeleńskiego, Noskowskiego, Nowowiejskiego, Galla, Paderewskiego, Zawadzkiego, Zaremby, Wieniawskiego, Zientarskiego i. innych, jak również ukraińskich z p. M. Łysenką na czele. Dla utrzymania bezpośredniej styczności z kompozytorami polskimi zakłada filię specyalnie nutową w Warszawie (Marszałkowska 119), która już zdołała nabyć utwory Jotejki, H. Melcera Statkowskiego. W chwili obecnej omawiana firma jest jedną z najpoważniejszych w państwie, zajmując piąte z kolei miejsce co do liczby wypuszczonych w świat wydawnictw muzycznych.

W roku jubileuszowym 50-lecia istnienia księgarni obecny jej właściciel p. Wł. Idzikowski postanowił znów rozpocząć wcale niełatwą w warunkach dzisiejszych działalność wydawniczą, opierając ją przedewszystkiem na niestety zbyt niezasobnej i trudnej do prawdziwie artystycznego wyzyskania miejscowej twórczości piśmienniczej, lub też na produkcyi literackiej osnutej na tle życia i dziejów naszych kresów.

Dotychczas firma dała cenne prace byłego studenta Uniwersytetu Kijowskiego, sędziwego historyka p Meryana Dubieckiego — „Młodzież polska na uniwersytecie kijowskim", „Romuald Traugutt", „Z przeszłości"; powieści: E Paszkowskiego: „Podniebie", Mniszchówny: „Trędowata" i „Panicz", B. Koreywy: „Bez bielma", dziełko Rulikowskiego „Opis powiatu kijowskiego" oraz zapoczątkowała pracami J. A. Mejera—„Burak" i Maleckiego „Róże" szereg wydawnictw teoretyczno-rolniczych.

Z powyższych uwag już wynika, że na wystawie firma L. Idzikowskiego przeważnie reprezentować się mogła bogatym zbiorem wydawnictw muzycznych i w rzeczy samej kolekcya nut umiejętnie dobrana i planowo podzielona na kategorye—należy do najbardziej ciekawych eksponatów w dziale wydawniczo-drukarskim. Mamy tu przedstawione pieśń polską, rosyjską i ukraińską, operę, a nadto dział muzyki kameralnej oraz repertuar pedagogiczny.

W dziale księgarskim umieszczono dzieła wyłącznie zakresu wiedzy praktycznej dotyczące, a zwłaszcza tych jej gałęzi, które największe zastosowanie w kraju naszym znajdują—a więc rolnictwa i cukrownictwa. Nadto wydawnictwa sportowe w znacznej znalazły się tu ilości. Wystawiono też kolorowe tablice Lesze—nauczyciela kijowskiej 1-ej szkoły handlowej—dla poglądowej nauki języków nowożytnych. Tablice te wykonane wcale niezgorzej, a przedstawiające szereg przedmiotów i scen z życia powszedniego, mające ułatwić zapamiętywanie słów i zwrotów językowych dzieciom, obdarzonym pamięcią wzrokową—zasługują na wyszczególnienie.

Ogółem pokaz wystawowy L. Idzikowskiego—interesujący i piękny w dziale muzycznym—zwraca na siebie uwagę ogromną ilością eksponowanych wydawnictw, zajmujących znaczną przestrzeń w pawilonie sztuki drukarsko-wydawniczej.

Dział żeglugi.

III.

Drugi pawilon działu żeglugi z latarnią morską i reflektorem, który od kilku dni oświetla wieczorami teren wystawy, mieści w sobie okazy floty ochotniczej, towarzystw żeglugi po Dnieprze i jego dopływach oraz rosyjskiego Towarzystwa transportowo-asekuracyjnego.

Całą prawą od wejścia stronę pawilonu zajmują okazy floty ochotniczej, która wystawiła modele parostatków oceanowych, najrozmaitsze przyrządy i urządzenia okrętowe oraz znaczną liczbę fotografii, rysunków, tablic i diagramów, dających wyobrażenie o działalności handlowej floty od czasu jej powstania.

Flota ochotnicza powstała w r. 1878 z ofiar dobrowolnych, zbieranych podczas rokowań w San Stefano, gdy po ukończeniu kampanii tureckiej powstała obawa nowej wojny, tym razem z Anglią, której Rosya mogła przeciwstawić nader nieznaczną ilość okrętów wojennych.

W ten sposób początkowo zadaniem floty ochotniczej było wzmocnienie floty wojennej zapomocą stworzenia takiej organizacyi, która w razie potrzeby łatwo mogłaby służyć wojennym potrzebom państwa.

Obfitość ofiar na cel powyższy niebawem dała możność przystąpienia do urzeczywistnienia zamierzonego celu, tak, iż w chwili likwidacyi działań na teatrze wojny w Turcyi flota rozporządzała już trzema parostatkami typu krążowników: „Rosya", „Petersburg" i „Moskwa", które też zostały wysłane na wody tureckie w celu przewiezienia wojsk z powrotem do Rosyi.

Wkrótce flota powiększyła się o jeden jeszcze parostatek „Niżny Nowogród", nabyty, jak i poprzednie, za granicą. Z tymi czterema parostatkami przystąpiła flota ochotnicza następnie do działalności handlowej.

Od tego czasu w ciągu 35 lat istnienia z niewielkiego przedsiębiorstwa przewozowo-handlowego, jakiem była w latach 1878—79, flota stała się jednem z najznaczniejszych przedsiębiorstw żeglugi i jednym z najważniejszych czynników w rozwoju rosyjskiego handlu morskiego. Obecnie flota ochotnicza rozporządza 32 parostatkami typu statków oceanowych o ogólnej zdolności przewozowej 6,300,000 pudów, z których połowę stanowią okręty, zbudowane w ciągu ostatniego 4-lecia.

Oprócz linii wschodniej (Odesa—Władywostok), na której flota rozpoczęła swą działalność handlową, od r. 1907—8 parostatki jej kursują regularnie na Dalekim Wschodzie: 1) pomiędzy Władywostokiem a rosyjskiem wybrzeżem morza Ochockiego i cieśniny Berynga oraz 2) pomiędzy Władywostokiem a portami Japonii i Chin — Curugą, Nagasaki, Szanchajem.

Do chwili powstania floty ochotniczej, wszystkie rosyjskie przedsiębiorstwa żeglugi, nie wyłączając największego z nich—rosyjskiego Towarzystwa żeglugi handlowej, ograniczały swą działalność prawie wyłącznie do mórz i rzek Rosyi Europejskiej, nie przykładając należytej wagi do utrwalenia komunikacyi z Dalekim Wschodem Dlatego też stosunki handlowe Rosyi z jej wschodnimi kresami odbywały się głównie drogą lądową przez Syberyę, co wobec braku w owych czasach kolei żelaznej przedstawiało olbrzymie trudności, częściowo zaś drogą morską, przeważnie na parostatkach cudzoziemskich, przez Hamburg i Londyn. W ten sposób przyszła działalność i zadania floty ochotniczej odrazu zarysowały się same przez się i ustalenie prawidłowej pocztowo-towarowo-osobowej komunikacyi pomiędzy Odesą i Władywostokiem odpowiadało wymaganiom chwili

Początkowo ilość kursów była nieznaczna, tak, iż w ciągu pierwszych 6 lat istnienia floty ochotniczej (1878 — 1884) pomiędzy Odesą i Władywostokiem statki jej odbyły tylko 34 całkowite kursy, co czyni przeciętnie około 6 kursów na rok; po upływie lat 15, w r. 1899 ilość kursów w ciągu roku doszła do 24, w roku zaś 1901 nawet do 25, t j. zwiększyła się 4 krotnie.

W ciągu lat następnych, z chwilą otwarcia ruchu na kolei Syberyjskiej, ilość kursów oczywiście musiała się zmniejszyć; obecnie zaś parostatki floty ochotniczej dokonywują rocznie tylko 18 obowiązkowych kursów terminowych, oraz, w razie potrzeby, kilku dodatkowych.

Pawilon inż. K. Srokowskiego i Ortha.

Pawilon pod firmą „K. Srokowski i Orth" zawiera w sobie eksponaty dwu odrębnych fabryk, a mianowicie warszawskiej fabryki sztucznych marmurów, porcelany i kamieni W. Ortha i znajdującej się w pobliżu Bojarki fabryki posadzek inżyniera K. Srokowskiego. Do liczby eksponatów pierwszej fabryki zaliczyć wypada sam pawilon wybudowany z płyt cementowych i upiększony wewnątrz kolumnami z sztucznego marmuru. Niektóre wewnętrzne ściany są okładane takiemiż płytami. Wyrabiany przez firmę W. Ortha marmur sztuczny posiada szerokie zastosowanie. W postaci płyt o najróżniejszych formach używany jest do obkładania ścian, następnie wskutek uderzającego podobieństwa do marmuru zastąpić może marmurowe kolumny, kapitele, podstawy, stopnie, balustrady, poręcze i t. d. W Królestwie Polskiem ze sztucznego marmuru budowane są ołtarze w kościołach, chrzcielnice, umywalnie, płyty do stołów najróżniejsze ornamentacye i cały szereg innych przedmiotów. Ponieważ sztuczny marmur tańszy jest od prawdziwego o 40% a pod względem trwałości i piękności niemal go przewyższa,—to też nic dziwnego, iż jest obecnie stosowany na szeroką skalę przy budowie szpitali, kościołów, teatrów i zwykłych domów mieszkalnych.

Sztuczna porcelana używana jest do wyrobu ozdobianych różnymi deseniami płyt, gzymsów i wszelkiego rodzaju ornamentacyi. Nie mniej szerokie od sztucznego marmuru zastosowanie w budownictwie posiada kamień sztuczny i posadzki inkrustowane wyrabiane z cementu „Portland".

Wspomnieliśmy już o kolumnach wewnątrz pawilonu jak gdyby wykutych z najprawdziwszego marmuru różowego, to też nie wypada pominąć innej ozdoby pawilonu — kominka również z marmuru sztucznego imitującego świetnie włoski marmur czarny.

Na ścianach wywieszono kilka wykonanych już projektów akwarelowych ołtarzy, pomników i t. d. tudzież parę dyplomów świadczących, iż firma nagrodzona została medalami złotymi na różnych wystawach. Korzystne wrażenie jakie sprawiają eksponaty firmy W. Ortha przyćmiewa poniekąd brak cenników w języku polskim, lecz miejmy nadzieję, że ten brak wkrótce zostanie naprawiony.

W prawej części pawilonu wystawił swe eksponaty inżynier K. Srokowski. Widzimy tutaj szereg okazów różnych posadzek prostych i ozdobionych ornamentacyą.

Dla ścisłości wspomnieć należy o wystawionych w tymże pawilonie eksponatach biura technicznego Z. Kozłowskiego w Warszawie, którego specyalnością jest kanalizacya, wodociągi, centralne ogrzewanie, drenaż i t. d.

Lesia Ukrainka.

Wczoraj przybyły do Kijowa zwłoki zmarłej przed kilku dniami na Kaukazie wybitnej poetki ruskiej Larysy z Kosaczów Kwitki, piszącej pod pseudonimem Lesia Ukrainka.

Zmarła poetka była córką również znanej literatki ruskiej Kosaczowej („Oleny Pszczilki"), a siostrzenicą Dragomanowa. Urodziła się w r. 1872 na Wołyniu i już jako 12-letnie dziecko zaczęła ogłaszać swe poezye. („Konwalia" i „Safo" umieszczone w lwowskiej „Zori" w 1884 r.). Z dzieł Lesi Ukrainki wyszły w wydaniach zbiorowych „Na krylach pisni" (1893) „Dumy i mrii" (1899), „Widhuki" (1902), „Twory" (1911). Oprócz tego wspólnie z M. Sławinskim przetłumaczyła poetka „Księgę Pieśni" Heinego.

Liczne utwory Lesi Ukrainki rozsiane są w rocznikach pism „Zoria", „Naród", „Nowa Hromada", „Dzwin", „Ridnij Kraj" i „Literaturno-Naukowych Wistnyk".

Lesia Ukrainka była najbardziej „współczesna" ze wszystkich poetów ruskich doby obecnej. Odznaczała się niepospolitą inteligencyą, rozumiała doskonale duszę i serce współczesnego rusina, żyła w otoczeniu rwącem się ku wyżynom samodzielności kulturalno-narodowej i boleśnie odczuwała wszystkie zawody i ciosy spadające na społeczeństwo ruskie...

Śpiewną miała lirę i serce pragnień pełne—kochała gorąco przeszłość kraju, która w obliczu teraźniejszości bladej wydawała się jej czarowną legendą... Wierzyła głęboko w lepszą dolę ziemi rodzinnej i pracowała dużo i gorączkowo. Wiedziała jednak, iż dziś urok pieśni i czar słowa nie zwalczą potęg wrogich, lecz ufała mocno, iż hart jej duszy, wyśpiewane przez nią pobudki do czynu i rzetelnej pracy, staną się kiedyś dla pokoleń przyszłych żelazną zbroją.

„Meśtnyki duži prijmut' moju zbroju
Kinutsia z neju odważno do boju..."

Trawiona chorobą piersiową, Lesia Ukrainka w latach ostatnich bawiła stale we Włoszech, w Egipcie lub na Kaukazie..., żyła tylko światem poezyi i wspomnieniami o ukochanej Ukrainie. Zmarła w chwili, gdy talent jej dojrzał, gdy sięgnęła do wyżyn poematu dramatycznego.

Społeczeństwo ruskie straciło niewątpliwie poważną siłę literacką i dobrą obywatelkę kraju.

Lr.

Notatki z wystawy.

— Jak by ne moi mediwnyky taj haluszki, szczoby tutki na cij wystawci ostałosia?...— uśmiecha się dobrodusznie wąsaty diad'ko..

I ma słuszność.

Należy przyjąć, jako fakt absolutnie dowiedziony, że każdy eksponent jest najważniejszą osobą, a jego eksponaty gwoździem wystawy...

— Czy będziemy mieli popis aeroplanów?...—pytam jednego z wystawców.

Wystawca sinieje.

— Pan chyba o linoskoczkach i pożeraczach żywych wężów myśli?...

— To już—powiadam—bardzo ładnie się odbyło, a i z policzkowanego murzyna szanowny komitet ustawiczną ma pociechę. Ale aeroplany?...

— Aeroplany!... — wybucha mój gospodarz. — Ja, mój panie,—j s, w y s t a w c a, od miesiąca już żądam, żeby komitet sąsiadujący ze mną olbrzymi pawilon murowany zburzyć kazał, bo mi mój zasłania, i nic wskórać nie mogę, a pan z aeroplanami!... Trzy, panie, muzyki w uszach mi świdrują, licho wie po co nasadzili tu tyle maszyn, które zwiedzającym czas kradną, powymyślali jakieś „wycieczki", kiedy ja potrzebuję kupców, poznižali ceny, żeby cała miejska hołota spokoju mi nie dawała, nawet o przyzwoitej pogodzie taki prezes nie pomyślał, a panu zachciewa się Farmanów!... Jaki tu dyabeł nad takim nieporządkiem latać zechce!...

Naturalnie.
Główna rzecz—hałuszki...

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 26 (8) Anny Matki N. M. P.
Jutro 27 (9) Natalii M.

Wschód słońca o godz. 4 m. 39
Zachód słońca o godz. 7 m. 32.
Długość dnia godz. 14 m. 53.

Kalendarzyk Historyczny.

8 sierpnia n. st.

Roku 1666. Jerzy Lubomirski uroczyście przeprasza króla Jana Kazimierza.

— **Pogrzeb.** Dziś na cmentarzu Bajkowym odbędzie się pogrzeb zmarłej poetki ukraińskiej Lesi Ukrainki (Larysy Kwitko-Kosaczowej).

— **Syndykat fabrykantów wapna.** W sezonie budowlanym ubiegłego roku w Kijowie ceny na wapno były dosyć wysokie z powodu istnienia syndykatu fabrykantów wapna. Syndykat ten jesienią rozpadł się i przed sezonem tegorocznym nie udało się go zawiązać, skutkiem czego i wapno było tańsze. Obecnie, jak się dowiaduje jedno z pism miejscowych, syndykat powstaje na nowo.

— **W sprawie wyborów do rady miejskiej** P. gubernator kijowski otrzymał wyrok senatu w sprawie złożonej przez p.p. Sidorenkę, Tarnowskiego i Zdrojewskiego skargi na szereg nieprawidłowości w procedurze wyborczej podczas wyborów radnych miejskich z cyrkułu łybedzkiego. Senat uznał główną treść skargi za nieudowodnioną, dostrzegł jednak szereg nieprawidłowości w procedurze wyborczej, nie kasując przeto wyborów, polecił gubernialnemu zarządowi do spraw miejskich i ziemskich ponownie rozpatrzeć całą sprawę wyborczą.

— **Zaniechana reforma.** Niefortunne rozporządzenie Towarzystwa tramwajowego, dotyczące wychodzenia pasażerów przez przednie platformy wagonów, zostanie niebawem cofnięte, z powodu postawionego przez zarząd warunku, aby dla uniknięcia przeciągów w wagonie podczas wychodzenia podróżnych, przednie platformy zostały oszklone.

Zarząd tramwajów uznał ten warunek za zbyt uciążliwy ze względu na znaczne koszty oszklenia platform i postanowił przywrócić dawny tryb wysiadania z wagonów. o ile zgodzi się na to zarząd miejski.

— **Pomnik P. Stołypina.** Wczoraj powrócił do Kijowa członek kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego A. Kich, delegowany do Rzymu w celu przyjęcia części pomnika P. Stołypina, wykonanych przez Ksimenesa. Obecnie pomnik znajduje się w drodze do Rosyi.

— **Szkoły początkowe.** Na skutek starań zarządu miejskiego, kurator okręgu naukowego zezwolił na otwarcie od 1 sierpnia przy pierwszej wyższej szkole początkowej klas dodatkowych (równoległych). pod warunkiem, iż koszta ich utrzymania całkowicie ponosić będzie kasa miejska.

— **Nadzwyczajne posiedzenie.** W przyszłym tygodniu projektowane jest zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia rady miejskiej w celu rozpatrzenia niektórych kwestyi bieżących. Między innemi rozpatrzony będzie wniosek, dotyczący delegowania zarządzającego miejską stacyą sanitarną W. Pospiełowa do Petersburga w celu zwiedzenia wszechrosyjskiej wystawy hygienicznej oraz do Charkowa, Moskwy i Warszawy w celu zaznajomienia się z pracami większych stacyi sanitarnych i zbadania kwestyi, dotyczących nadzoru sanitarnego nad artykułami żywności.

— „Ramazan Bajram". Mułła kijowskiej gminy mahometańskiej Ż. Żabarow zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o udzielenie d 20 i 21 października od godz. 6-ej do 10 ej rano lokalu na górnem piętrze domu Kontraktowego w celu odprawienia nabożeństw z powodu świąt mahometańskich „Ramazan-Bajram".

— **Straty na autobusach.** Jak się okazuje, eksploatacya autobusów przynosi zarządowi miejskiemu znaczne straty. W ciągu czterech dni 18—21 lipca ogólna suma deficytu dosięgła 675 rb.

Na miejsce zarządzającego komunikacyą autobusową inż. Pietina, który uwolniony został na własną prośbę, mianowany został technik miejski p. Tamara.

— Sprostowanie. Do zamieszczonego we wczorajszym numerze „Dzien. Kij." telegramu z Helsingforsu wkradł się fatalny błąd, który zmienia cały sens depeszy. Powinno być: „W wyborach do sejmu dotąd wzięło udział"... i t. d., a nie: „Do sejmu wybrano dotąd"..., co niniejszem prostujemy.

— ZATRUCIE CIASTKIEM. S. Gniewuszewa przyniosła dzieciom ciastka kupione na Demiówce. Po zjedzeniu ich dzieci zachorowały. Lekarz „Pogotowia" stwierdził zatrucie, lecz zdołał dzieci uratować.

— CHULIGANI. Onegdaj wieczorem do piwiarni Sołomienko przy Mokrym zaul. przyszło 3 mężczyzn. Po wypiciu piwa odmówili zapłatę i zbiwszy właściciela, ograbili kasę i umknęli.

— KRADZIEŻE. W nocy ubiegłej okradziono mieszkanie Zglińskiego blizko na 1,000 rb.

W wagonie tramwaju na ul. Maryjsko-Błagowieszczeńskiej skradziono z kieszeni G. Dragan zegarek.

Na Nikolskiej ul. do przechodzącego Lewickiego podszedł jakiś osobnik z prośbą o jałmużnę. Gdy L. wyjął sakiewkę „biedny" wyrwał mu ją z rąk i umknął.

Ubiegłej nocy do mieszk. Zajcewa w d. Nr. 62 przy ul. Włodzimierskiej zakradł się złodziej i zabrał rzeczy na 70 rb.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W zamiarze samobójczym zażył truciznę młody robotnik F. Sz. zamieszkały w d. Nr. 105 przy ul. Lwowskiej. Po udzieleniu pomocy „Pogotowie" odwiozło go do szpitala Aleksandrowskiego.

— ROZPRAWA NA NOŻE. W skwerze Złotowrotskim podczas kłótni I. Preszkow zranił w nogę I. Kr. i zaczął uciekać. Policya przy pomocy publiczności zatrzymała złoczyńcę.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. W d. Nr. 22 przy ul. Międzygórskiej policya aresztowała podczas rewizyi 5 żydów, nie posiadających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— BÓJKA NA PRZYSTANI. Onegdaj na przystani wynikła bójka pomiędzy robotnikami pracującymi przy naładowywaniu i wyładowywaniu parostatków. Silny oddział policyi położył koniec zajściu.

— ZAJŚCIE W TRAMWAJU. 24 lipca w tramwaju wynikło nieporozumienie między pasażerem dr. B. i konduktorem. Wmieszał się do sprzeczki kontroler tramwajowy i oświadczył, że dr. B. chciał okraść konduktora, na taką obelgę B. odpowiedział policzkiem. Spisano protokół.

— KARY ADMINISTRACYJNE. Z rozporządzenia gubernatora T. Małachow i W. Polewcow skazani zostali na 2 tygodnie aresztu za wybryki chuligańskie.

— UWOLNIENIE. Uwolnieni zostali S. Gorbaczew i F. Oroi, aresztowani za udział w zebraniu urządzonem przez posła do Dumy Burjanowa.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 25 lipca (7 sierpnia) 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	19,0	26,9	21,4
Barometr przy 0° w mm.	743,6	744,0	739,5
Stop. wilgotności w proc.	79	45	74
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	Poł.W.5	W.5	Poł.W.5
Chmur. wedł. 10-stopn. sys.	0	3	3
Ilość opadów w mm.	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	27,6
Najniższa	16,9
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	22,4
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	19,6

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły we wszystkich rejonach Rosyi europejskiej oprócz południowego pasa i części wschodu.

Temperatura wyższa od normalnej we wschodniej części i częściowo w centrum, niższa—w pozostałych miejscowościach.

Spodziewana pogoda na 26 lipca w Rosyi europejskiej: gorąco w pasie wschodnim, ciepło w centrum, umiarkowane ciepło na południowym zachodzie i chłodnawo w pozostałych rejonach; oczekiwane są deszcze w całej Rosyi, oprócz wschodu i centrum. W Kijowie na dn. 26-go—ciepło i przypuszczalnie burza.

Zabawy i widowiska.

Komedya rosyjska w gmachu opery: Dziś „Dziewica Orleańska" i „Owoc niedojrzały"; jutro: „Flirt przez telefon".

Operetka rosyjska: Dziś: „Suzi"; jutro: po raz pierwszy „Pupsik".

Na wystawie: Dziś koncert przy współudziale pp. Samarina, Rejentowicza, Maszirówny, Niemowa i Andrejewa.

Kinematografy: K i n o - t e a t r i E k s p r e s s: „Jej przeszłość", „Odważni wojownicy", „W kraju wulkanów wodnych — gejzery nowozelandzkie", „Tygodnik Pathé". K o r s o: „Życie... takie, jakiem jest", „W kraju Aquila", „Tygodnik ostatnich wypadków".

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. A. von Hagen, H. Klere, A. Penelin, M. Sinajski, M. Kowalewska, W. Heinberg, M. Rafałowicz, M. Lebiediewa, O. Abel, E. Lorentz, W. Duszyński, J. Czutowski, Aleksy Odarczenko, J. Studziński, K. Aswadurow, H. Monczewski.

Hotel François: pp. J. ks. Trubecki, J. Starickij, L. Skubenko, A. Starczenkowa, W. Stibor, E. Teodorowicz, S. Chlipamski, M. Szyłajew, E. Scheiber, A. Bryling, A. Jeremienko, P. Emeljanow, J. Linck, K. Radionow, T. Jeńko Dorodski, M. Turczenko-Tur, T. Rousseau de Givon, R. Stefanowicz, E. Żwanow, W. Gostyński, W. Wołkow, J. Wołkow, W. Bielenko, O. Borsza-Drzewiecki.

Hotel Ermitage: pp. L. Sawienko, J Sawienko, W. Skrzypkowska, M. Skrzypkowska, M. Wowk, R. Sielecki, P. Maj-Majewski, J. Szanowicz.

Hotel Hladyniuka: pp. A. Wyrzykowski, A. Grigorjewa, S. Gordenin, M. Sinielnikow, L. Zabotin, J. Zaściński, A. Krestlingk, E. Kirylenko, L. Bakuryńska, E. Obrazcowa, M. Woskresieński, M. Boginski, L. Bejerman, T. Dobrzański, M. Kruszyński, R. Berner, S. Tyrtow, K. Miłoradowicz, M. Biełokopytow, W. Warzański, D. Filipow, A. Korolew, W. Wasilewski, S. Ignatow, E. Ignatowa, S. de Vitte, S. Sztiopuło, J. Bording, K. Szlafke, A. Biełokopytowa, L. Iryszwina, R. Berner.

Hotel Praga: pp. J. Taraniec, K. Taraniec, A. Bryling, M. Tersimanians, M. Kaczanowska, L. Krzyżanowski, K. Astafjewa, W. Gruszka, J. Gruszka, L. Nordria, P. Podwysocki, M. Hański, M. Składkiewicz, L Janc.

Hotel Kane: pp. L. Grabowska, A. Palejew, A. Gładilina, W. Mielnicka, M. Iljin.

Hotel Universal: pp. S. Rabinowicz, M. Fradkin, A. Drowanowski, B. ks. Giedroyć, P. Braker, P. Żyło.

Palas-Hôtel: pp. B. Chmielnicki, J. Margulis, A. Tabacznik, A. Ananjew, D. Kahan, M Weksler, N. Weksler, L Krasilszczyk, J. Bobkowska, A. von Niedermiller, A Koczergin, L. Juczanowa, A. Wieretiennikowa, G. Batkułow, T. Goldman, B. Jonis, L. Sternik, G Jakobson, B Gurman, N. Liwszyc, M. Hodes, I. Lipowiecki, P. Lipowiecki, A. Szechter, B. Krylewski, S. Kagan, S. Łabuński, R. Łabuńska, S. Awerbuch, M Kronstein, J. Pietrowski.

Grand-Hôtel Imperial: pp. A. Władimirskaja, E. Mohilewicz, S Kapłan, W. Bondarcow, B Frydman, E Dubrowska, H. Krol, M. Landau, H Domensztein, A. Gusiew, M. Szapira, Z. Bohomolny.

Hotel Rosya: pp. A. Chojuowski, K. Grigorjew, Mieleniewski, H. Jakubowicz, W. Daragacz, A. Stutow, A. Anfiłowa, P. Finczenko, M. Afanasjew, A Gołowiznow, A. Stronteiew, M. Charin, E. Rymbijewska, M. Maruszewski, I. Orpiszewski, W. Dynowski, A. Zajcew, N. Moszkowa, P. Afaszew, T. Czerkasow, T. Maksimow, A. Machcewicz, W. Krapiwin.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Zawarcie pokoju.

Bukareszt (AP.). O godz. 7 min. 20 podpisano protokół porozumienia, o czem zawiadomiono monarchów państw zainteresowanych. Serbowie zrzekli się Strumicy. Granica grecka idzie od ujścia Karasu. Łagos należyć ma do bułgarów, a Kawala z przylegającem terytoryum do greków. O godz. 11 rano odbędzie się posiedzenie konferencyi dla podpisania traktatu pokojowego i porozumienia co do rozejmu bezterminowego.

O Adryanopol.

Sofia (AP.) Bułgarska agencya telegraficzna donosi, że pochodzące z Konstantynopola pogłoski o pertraktacyach pomiędzy Portą a pełnomocnikiem bułgarskim Naczewiczem, w kwestyi turecko-bułgarskiego porozumienia za cenę ustąpienia przez Turcyę Adryanopola są zmyślone.

Z Bułgaryi.

Sofia (AP). Towarzystwo wzajemności słowiańskiej w Petersburgu przysłało 10 tys. rubli, z których 5 tys. wyznaczono na korzyść rannych, a 5 tys. na zbiegów.

Sprawy bałkańskie.

Konstantynopol (AP). W Jeni Kijoje, letniej rezydencyi ambasadora austryackiego odbyło się posiedzenie przedstawicieli sześciu wielkich mocarstw. Na posiedzeniu uchwalono redakcyę identycznych oświadczeń, jakie będą złożone dziś wezyrowi.

Konstantynopol (AP). Naczewicz wręczył wezyrowi odpowiedź Bułgaryi na jego depeszę ze skargą na złe obchodzenie się z turkami wziętymi do niewoli i z protestem przeciw rozstrzelaniu 3000 więźniów tureckich w Starej Zagorze. W odpowiedzi rząd bułgarski mówi, że podobne wiadomości o okrucieństwach bułgarów są bezpodstawne. Więźniowie korzystają z zupełnej swobody, a w Starej Zagorze nastąpiło starcie pomiędzy zbiegami z Adryanopola a więźniami tureckimi, ofiary były z obu stron.

Echa konferencyi pokojowej.

Bukareszt (AP). Ustne noty przedstawicieli Austryi i Anglii o rozpatrzeniu kwestyi dotyczącej Kawalli, wywarły przygnębiające wrażenie na delegatów serbskich i greckich. Delegaci oświadczają, że przed wojną zgodzili się na pośrednictwo mocarstw, które jednak odpowiedziały, że strony wojujące powinny dojść do porozumienia w drodze bezpośrednich układów wzajemnych. Teraz, wobec ofiar poniesionych przez serbów i greków, mocarstwa nie mają prawa mieszać się do formułowania warunków pokoju.

Bukareszt (AP). U posła niemieckiego odbył się obiad na cześć delegatów bułgarskich. Na obiedzie było obecne całe ciało dyplomatyczne.

Zaprzeczenie.

Sofia (AP). Bułgarska agencya telegraficzna kategorycznie zaprzecza pogłoskom z Konstantynopola, o rzekomem zamordowaniu w Starej Zagorze 3000 więźniów wojennych.

Międzynarodowy kongres lekarski.

Londyn (AP). Otwarty został międzynarodowy kongres lekarski. Książe Artur Connaugth, otwierając posiedzenie kongresu, pozdrowił członków w imieniu króla, a Grey w imieniu rządu. W kongresie przyjmuje udział 7000 delegatów.

Katastrofa lotnicza.

Londyn (AP). Lotnik wojskowy pułkownik Cody, dokonywujący wzlotów wraz z pasażerem w pobliżu Olderschot upadł z wysokości 200 metrów wskutek wybuchu zbiornika benzynowego i poniósł śmierć na miejscu.

Wybory w Finlandyi.

Helsingfors (AP). Obliczenie głosów w całym kraju dało do 25 b. m. następujące rezultaty: socyal-demokraci mają 217,778 głosów, starofinowie 19,293, szwedomani 74,183, młodofinowie 70,183, agraryusze 37,628 i robotnicy chrześcijańscy 3,450 głosów.

Nadzwyczajne poselstwo.

Petersburg (AP). Bawi w Petersburgu nadzwyczajne poselstwo greckie, które przybyło z zawiadomieniem urzędowem o wstąpieniu na tron grecki króla Konstantyna.

Po Najwyższej audyencyi, udzielonej głowie poselstwa, przedstawiono Jego Cesarskiej Mości pozostałych członków poselstwa. Następnie w Wielkim Pałacu odbył się obiad galowy, na którym byli obecni członkowie poselstwa, poseł grecki w Petersburgu, prezes rady ministrów, ministrowie Dworu i spraw zagranicznych i osoby, należące do orszaku Cesarskiego. Pierwsze miejsce przy stole zajmował Jego Cesarska Mość ubrany w mundur pułku Preobrażeńskiego z grecką wstęgą Zbawiciela.

Ze sportu.

Berlin (AP). 24 lipca na lotnisku w Johannensthalu wylądował lotnik francuski Jan Noir. Wyruszył on o godz. 6 rano z Etampes w pobliżu Paryża i odbywa lot do Petersburga dla zdobycia nagrody Michelin'a.

Saratów (AP). Uczestników biegu okrężnego na samochodach po Rosyi w drodze z Samary do Saratowa zaskoczył huragan. Zmuszeni zanocować w stepie przybyli sportsmeni do Saratowa nazajutrz wieczorem.

Petersburg (AP). Aerostat sterowy „Jastreb" dokonał po raz pierwszy lotu w nocy i utrzymał się w powietrzu około godziny.

Różne.

Baku (AP). Nie przerywając pracy, zażądali polepszenia warunków ekonomicznych robotnicy siedmiu przedsiębiorstw naftowych. Część robotników dwóch firm zastrejkowała uprzednio; strajkujący czterech innych firm przystąpili do pracy do czasu spełnienia żądań.

Petersburg (AP). Główny zarząd poczt i telegrafu wydał rozkaz otwarcia nowowybudowanej stacyi radio telegraficznej w Archangielsku.

Petersburg (AP). Kancelarya ober prokuratora synodu donosi, iż wbrew doniesieniom prasy, jakoby patryarcha Herman, któremu podległy jest klasztor na górze Athos, założył protest przeciw środkom zastosowanym do przybyłych z Athosu mnichów, jak również jakoby do protestu przyłączyli się patryarchowie jerozolimski i aleksandryjski, — podobnych protestów wschodni patryarchowie nie wnosili.

Petersburg (AP). Miejscowa filia T-wa floty handlowej ochotniczej donosi, że blokada wybrzeży Macedonii i Tracyi została zdjęta ostatecznie.

Petersburg (AP) Komitet do spraw prasowych skonfiskował № 11 gazety „Raboczaja Prawda" i № 13 gazety „Żiwaja Żizń".

Baku (AP). Przeszło 4000 robotników przedsiębiorstw — Nobla, Mantaszewa, Rylskiego-Tumajewa i T-wa Surachano-Kuryńskiego zadeklarowało żądania ekonomiczne.

Mińsk (AP). Wikarego mińskiego złotogórskiego kościoła, księdza Ejsmonda pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za wygłoszenie w kościele mowy, podburzającej rzekomo ludność katolicką przeciwko prawosławnej.

Astrachań (AP). Do wsi Zaprawnoje przywieziono ze Strocznoj Statii, położonej niedaleko Żytkury, chorego prawdopodobnie na dżumę.

Sewastopol (AP). Flotylla napowietrzna, składająca się z pięciu aeroplanów dokonała lotu Eupatorya-Saki-Symferopol i z powrotem.

Hamburg (AP). Towarzystwa okrętowe „Hamburg—Ameryka" i „Austro—Ameryka" zmniejszyły opłatę za przejazd do Kanady dla pasażerów międzypokładowych do 120 marek.

Johannesburg (AP). Nastąpił wybuch szeregu potajemnych składów dynamitu. Jeden z takich wybuchów na granicy Hermanistown spowodował częściowe zawalenie się 16 domów.

Petersburg (AP). Biuro do spraw kredytu rozpoczęło opracowywanie projektu prawa o rozciągnięciu działalności banków rosyjskich na całą Finlandyę.

Cetynia (AP). Powrócił z urlopu poseł rosyjski Giers.

Petersburg (AP). Przywieziono na dworzec z Gatczyna w drodze do Kutaisu zwłoki lotnika wojskowego Camsja. Nad konduktem pogrzebowym przez cały czas unosiły się dwa aeroplany wojskowe systemu „Newport".

Tyflis (AP). Przyjechało kilku przemysłowców z Konstantynopola w celu zawiązania stosunków handlowych z wytwórcami kraju zakaukaskiego.

Giełda Petersburska.

Dnia 25 lipca 1913 r.

4½% Renta Państwowa	93
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	83¼–83⅜
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	83⅛
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	484
5% „ „ 1866 r.	352½
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	317¼
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	508
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	469
„ Lianozow—udziału	253
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	376¼
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	134
„ Tow. Lesner	315
„ Briańsk. Fab. Szyn	180
„ Putiłowsk.	144
„ Bakinsk. T-wa Naftow.	661
„ Ros. Tow. kopalni złota	101
„ Koł. fabr. maszyn	158½
„ M. K. Wor. kol.	—
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	278
„ Mosk. Kazań. kolej	555
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	377
„ Półn. Doniecka kol. żel	346
„ Don. Jurjewsk Tow met	295
„ Fabryk Malcowskich	339
5% Pożyczk 1905 r.	104¾
5% „ 1906 r.	102½—102⅞
5% Świadectwa włościańskie	99¾
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	640—645

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi na całej linii mocne. Zapotrzebowanie znaczne na akcye kolejowe. Z premiówkami stałe.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 25 lipca (7 sierpnia) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 214 975	kup. 214 925
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1909 r.	99 75
4% renta państwowa 1894	92 40
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	214.95
prywatne	4⅝%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	264.125
Cena najwyższa	266 125
4% rent państwowa 1894 r.	—.—
4½% pożyczka 1909 r.	99.40
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.45
Dyskonto prywatne.	3[illegible]
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	99½
Usposobienie mocne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	100¾
4½% pożyczka rosyjska 1909.	— —
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102 65

Z ostatniej chwili.

Echa zawarcia pokoju.

Paryż (Wł.). Tutejsze koła polityczne uważają rewizyę traktatu, zawartego pomiędzy państwami bałkańskiemi za zbyteczną.

Londyn (Wł). Prasa tutejsza ocenia traktat pokojowy dość pesymistycznie. Należało zmusić Turcyę do ustąpienia Tracyi, groźbą wspólnego wystąpienia wielkich mocarstw. Dlatego też obecnie byłoby przedwcześnie mówić o zupełnej demobilizacyi.

Petersburg (Wł). Krążą pogłoski, iż podróż Geszowa do Paryża pozostaje w związku ze sprawą Kawali.

Petersburg (Wł.). Delegaci państw bałkańskich na konferencyę pokojową pozostaną jeszcze w Bukareszcie przez pewien czas dla zdecydowania kwestyi o demobilizacyi.

Wiedeń (Wł.). Ostateczne zredagowanie traktatu pokojowego ma nastąpić jutro.

W sprawie Adryanopola.

Paryż (Wł.). Przedstawiciele mocarstw odwiedzili wczoraj wielkiego wezyra, namawiając go do ewakuacyi Adryanopola.

Petersburg (Wł.). Koła dobrze poinformowane utrzymują, iż sprawa ewakuacyi Adryanopola nie pociągnie za sobą poważnych komplikacyi. Wielkie mocarstwa gotowe są Turcyi zaproponować kompensaty terytoryalne.

Mowa Grey'a.

Londyn (Wł.). We wtorek przyszłego tygodnia Grey wygłosi wielką mowę w sprawie sytuacyi na Bałkanach. Poruszy on również kwestyę Adryanopola i Albanii.

Stan oblężenia.

Rzym (Wł.). Na wyspie Korfu ogłoszono stan oblężenia w obawie przed agresywnością włochów.

Z konferencyi pokojowej.

Bukareszt (AP). Na posiedzeniu konferencyi pokojowej dn. 24 b. m. Spalajkowicz odczytuje deklaracyę o zupełnem dojściu do porozumienia konferencyi w kwestyi granicy serbsko-bułgarskiej. Granica przejdzie do górnego dorzecza Strumy i Wardaru do Bełaszycy, pozostawiając Serbii dolinę Bregalnicy i miasto Pechczewo. Serbia otrzymuje Kratow, Koczanę i Isztib, Bułgarya—Strumicę. Podczas przerwy w posiedzeniu doszło do ostatecznego porozumienia pomiędzy grekami i bułgarami—pośredniczył w tem porozumieniu delegat rumuński Koanda. Greko-bułgarska granica ma przejść od ujścia Karasu przez góry Kusztar do Dobikli, przecinając rzekę Mestę w kierunku Belaszicy. Kawala, Seres i Drama zostają w posiadaniu Grecyi, Ksanti, Giumiuldżina i Port Lagos — Bułgaryi. Dojście do porozumienia w sprawie wyznaczenia granic pomiędzy grekami i bułgarami wywołało ogólne zadowolenie wszystkich uczestników konferencyi.

Wizyta.

Poznań (Wł.). Nadprezydent Szwarckopf złożył księciu Adamowi Czartoryskiemu dłuższą wizytę, co wywołało wielkie wrażenie.

Zjazd w Rapperswilu

Rapperswil (Wł) Wczoraj odbywały się narady poufne nad zmianą statutu, celem zniesienia zależności od władz szwajcarskich. Dzisiaj koniec zjazdu.

Zatonięcie łodzi.

Swinoujście (Wł.). Zatonęła łódź motorowa, na której znajdowały się 22 osoby, z których 7 ocalało, reszta zaś zginęła.

Obstalunek.

Warszawa (Wł.) Przybył tu główny inspektor serbskiego ministeryum wojny Sawicz i obstalował w tutejszych domach zarobkowych 50,000 mundurów, spodni i czapek dla armii.

Reforma policyi.

Petersburg (Wł.) Projekt prawa o reformie policyi zostanie wniesiony podczas najbliższej sesyi Dumy Państwowej. Projekt ten uwzględnia specyalizacyę policyi, dzieląc ją na karną, śledczą, administracyjną i nadzorczą.

„Riecz" o wystawie kijowskiej.

Petersburg (Wł.). „Riecz" utrzymuje, że niepowodzenie wystawy kijowskiej wynika z braku subsydyum. Komitet wystawy będzie zmuszony do pokrycia deficytu, który jest nieunikniony.

Rezultaty pracy Dumy.

Petersburg (Wł.) W sprawozdaniu prezesa Dumy Rodzianki zaznaczono, iż IV Duma ilościowo pracowała wydatniej niż III Duma. Rozważono 808 różnorodnych projektów praw, 20 preliminarzy, 98 interpelacyi i wniosków prawodawczych.

Zamknięcie domów bankowych.

Petersburg (Wł.) Krążą pogłoski, iż domy bankowe Kaftala i Handelmana oraz Wawelberga wskutek pozbawienia kredytu zostaną wkrótce zamknięte.

Tajna drukarnia.

Petersburg (Wł.). Policya wykryła w Ochcie drukarnię komitetu partyi socyal-demokratycznej.

Rozkład jazdy pociągów

Kol. Poł.-Zachod.

od dnia 18-go kwietnia 1913 roku.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa odch. godz. 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana.

Kuryer Nr 1 x. I, II, III kl. Sarny, Brześć, Warszawa — odch. g. 10 m. 10 w., przych. g. 7 m. 20 z rana.

Kuryer Nr 1 k. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m. 20 z rana, przych. g. 9 m. 42 wiecz.

Pośpieszny Nr 7 k. I, II, III, kl Zmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów, Rostów Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych g. 10 r.

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch. g. 7 m. 30 wiecz., przych. g. 10 m. 48 rano.

Osobowy Nr 13. I, II, III, kl. Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch. g. 12 m. 25 w nocy, przych. g. 7 m. 35 z rana.

Osobowy Nr 11. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Humań; Koziatyn, Zmierzynka — odch. g. 12 m. 50 w nocy, przych. g. 6 m 20 z rana.

Osobowy Nr 5. I, II, III kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa; Zmierzynka, Podwołoczyska (I, II kl.); Zmierzynka, Nowosielica — odch. g. 9 m. 30 wiecz., przych. g. 8. m. 45 z rana.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa—odch. g. 9 r., przych. g. 9 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3 e. I, II, III kl. Fastów, Znamienka, Ekaterynosław — odch. g. 11 m. 30 w nocy, przych. g. 7 m. 55 z rana.

Mieszany Nr 21. I, II, III kl. Fastów, Koziatyn, Odesa — odch. g. 10 m. 50 rano, przych. g. 6 m. 49 w.

Osobowy Nr 23. I, II, III kl. Znamienka, Ekaterynosław, Cherson — odch. godz. 11 m. 20 rano przych. g. 6 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Lublin, Iwangród, Warszawa — odch. g. 2 m. 40 po poł., przych. 6 wiecz.

Osobowy Nr 9. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Warszawa (przez Brześć i przez Iwangród) — odch. g. 12 m. 10 w nocy, przych. g. 7 m. 10 z rana.

Mieszany Nr 29. IV kl. Fastów, Koziatyn— odch. g, 9 m. 47 wiecz. przych. g. 7 z rana.

Mieszany Nr 29 *bis*. IV kl. Fastów, Koziatyn odch. g. 10 m. 20 wiecz., przych. g. 12 m. 11 po poł

Kol. Mosk. - Kijowsk. - Woronesk.

Pośpieszny Nr 2. I, II, III kl. Briańsk, Moskwa—odch. g. 12 m. 30 po poł., przych. 5 po poł

Pocztowy Nr 4. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, Moskwa—odch. g. 12 m. 05 w nocy, przych. g. 5 m. 40 z rana.

Osobowy Nr 16. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po poł, przych g. 4 m. 20 po poł.

Osobowy Nr 12. I, II, III kl. Kursk, Woroneż— odch. g. 6 m. 55 wiecz., przych. g. 9 m. 30 rano.

Pocztowy Nr 14. I, II, III kl. Bachmacz Kursk, Woroneż —odch. g. 10 m. 45 wiecz., przych g. 7 z rana,

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska   Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38   Wydawca Antoni Zieleński